

Sygn. akt XV C 809/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku XV Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: del. SSR Dorota Majerska-Janowska

Protokolant: Agnieszka Lubańska

po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2014 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa **Gminy (...)**

przeciwko **W. B.**

o opublikowanie sprostowania

I. oddala powództwo;

II. kosztami procesu obciąża powoda, uznając je za uiszczone w całości.

Sygn. akt XV C 809/13

UZASADNIENIE

G. P. wójt Gminy(...)i G. Ś. zastępca wójta Gminy (...)domagali się nakazania pozwanemu W. B. - redaktorowi naczelnemu (...) opublikowania na postawie art.39 ust.1 w zw. z art.31a ust.1 ustawy z dnia 26.01.1984 r. prawo prasowe, na portalu internetowym (...) sprostowania o jakim mowa w art.31a ust.1 prawa prasowego o treści jak we wnioskach o sprostowanie publikacji prasowej z dni: 1 lipca 2013r., 29 lipca 2013 r., 27 sierpnia 2013 r. oraz zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania.

Wskazano , że w związku z opublikowaniem w dniach 10 i 25 czerwca 2013r. oraz w dniu 12 lipca 2013r. na stronie internetowej (...)materiałów prasowych pt. (...), (...)a także (...)zawierających zarówno nieprawdziwe jak i nieścisłe informacje na temat trybu i sposobu procedowania wzoru sztandaru oraz herbu Gminy (...)a nadto w związku z opublikowaniem w dniu 12sierpnia 2013r. na stronie internetowej(...)materiału prasowego pt. (...)zawierającego nieprawdziwe informacje, co do braku możliwości skosztowania, czy też zakupienia podczas trwania wskazanej imprezy, zorganizowanej m.in. przez Gminę (...), ryby o nazwie sielawa, zwanej na (...) także morenką, strona powodowa na podstawie art. 31a ust. 1 ustawy prawo prasowe, trzykrotnie wносиła o opublikowanie sprostowań, odnoszących się do wskazanych publikacji. Pierwszy wniosek o sprostowanie publikacji prasowej z dnia 1 lipca 2013r, dotyczył trybu i sposobu procedowania wzoru sztandaru oraz herbu Gminy (...), zawierał żądanie opublikowania sprostowania o następującej treści: „ Ja W. B., Redaktor Naczelny (...)oświadczam, że zarzuty dotyczące oszukania i wprowadzenia w błąd radnych oraz sołtysów Gminy(...), a także zarzuty dotyczące próby niszczenia historii i sukcesów poprzednich władz Gminy(...), kierowane pod adresem Wójta Gminy(...)- G. P.oraz wobec Zastępcy Wójta Gminy (...) - G. Ś., a opublikowane na portalu internetowym(...)dnia 6 czerwca 2013r. w artykule pt. (...)oraz opublikowane w ten sam sposób dnia 25 czerwca 2013r. w artykule pt. (...)", dotyczące uzgadniania wzoru sztandaru oraz nowego herbu Gminy K., są fałszywe i nie znajdują jakiegokolwiek uzasadnienia, zarówno w stanie faktycznym sprawy, jak i w

obowiązujących przepisach prawa. Wynika to wprost z przedłożonych redakcji(...), przez wójta G. P. oraz jego zastępcę, dokumentów urzędowych. Za niesprawiedliwą i krzywdzącą ocenę działań wójta oraz jego zastępcy przepraszam . Przepraszam także wszystkich mieszkańców Gminy (...) oraz czytelników (...), których wprowadziłem w błąd, publikując kłamliwe zarzuty kierowane wobec wymienionych osób". Pismem z dnia 18 lipca 2013r. pozwany odmówił opublikowania sprostowania, zawartego we wniosku z dnia 1 lipca 2013r. Stwierdził w nim, że wniosek nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ kwestionowane publikacje nie stanowią twierdzeń autorskich zamieszczających je osób. Są jedynie relacją i przekazem z posiedzeń Rady Gminy (...). Pozwany wskazał również, że kwestionowane publikacje nie stanowią artykułów prasowych, a powołane we wniosku przepisy prawa prasowego nie mogą mieć zastosowania.

W dniu 12 lipca 2013r. na łamach (...) ukazała się kolejna publikacja, podająca nieprawdziwe i nieściśle informacje co do trybu i sposobu procedowania wzoru sztandaru oraz herbu Gminy(...). Również tym razem G. P. i G. Ś. wnieśli o opublikowanie sprostowania o następującej treści : „ Ja W. B., Redaktor Naczelny (...) oświadczam, że artykuł prasowy z dnia 12 lipca 2013r. pt. (...) opublikowany na łamach (...) zawiera bezpodstawną sugestię, że wójt G. P. jest bezkrytycznie i bezwarunkowo podporządkowany burmistrzowi miasta(...)- Z. C.. Tryb i sposób ustalania nowego herbu Gminy (...) nie uzasadniał też sugestii, że wójt G. P. oraz jego zastępca - G. Ś., dążą do połączenia lub są co najmniej zwolennikami połączenia Gminy (...) z miastem (...), w jedną jednostkę organizacyjną samorządu. Ponadto, uczyniony w tej samej publikacji zarzut kolejnego oszukania i wprowadzenia w błąd radnych oraz sołtysów Gminy (...), co do zasadności i konieczności umieszczenia na wzorcu sztandaru, nowego herbu Gminy (...), a przy tym zarzut dążenia do dokonania zmiany herbu, jedynie z powodu nienawiści do poprzedniej władzy gminnej i jej sukcesów, nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia, zarówno w stanie faktycznym sprawy, jak i w obowiązujących przepisach prawa. Wynika to wprost z przedłożonych redakcji (...), przez wójta G. P. oraz jego zastępcę dokumentów urzędowych. Za niesprawiedliwą i krzywdzącą ocenę działań wójta oraz jego zastępcy przepraszam. Przepraszam także wszystkich mieszkańców Gminy (...) oraz czytelników (...) których wprowadziłem w błąd, publikując bezpodstawne zarzuty, nieuzasadnione sugestie kierowane wobec wymienionych osób".

Wniosek o sprostowanie publikacji prasowej z dnia 29 lipca 2013r. w ogóle nie został rozpoznany przez pozwanego.

W związku z opublikowaniem w dniu 12 sierpnia 2013r. na stronie internetowej (...) kolejnego materiału prasowego pt. (...)", zawierającego nieprawdziwe informacje co do braku możliwości skosztowania, czy też zakupu podczas trwania wskazanej imprezy, organizowanej min. przez Gminę (...) ryby o nazwie sielawa, zwanej na K. także morenką, G. P. i G. Ś. pismem z dnia 27 sierpnia 2013r. wnieśli o opublikowanie sprostowania, o następującej treści : „Ja W. B., Redaktor Naczelny(...) oświadczam, że publikacja z dnia 12 sierpnia 2013r. pt. (...)" zamieszczona na łamach (...) zawiera nieprawdziwy zarzut skierowany pod adresem władz Gminy (...), co do tego, że dnia 10 sierpnia 2013r. podczas imprezy plenerowej pod nazwą (...) nie można było skosztować, czy też kupić, ryby o nazwie sielawa, zwanej na K. także morenką. Organizatorzy imprezy, w tym Gmina (...), Zakład (...), serwowała uczestnikom, w formie poczęstunku - degustacji wędzoną sielawę. Wydano w ten sposób, około 12 kg tej ryby. Ponadto, zgodnie z. wcześniejszymi ustaleniami organizacyjnymi jeden z przedsiębiorców, prowadził w trakcie trwania imprezy stoisko handlowe, na którym można było kupić sielawę. Sprzedano w ten sposób około 15 kg sielawy. Ponadto na stoisku można było kupić inne ryby. Wynika to wprost z przedłożonych redakcji (...) przez wójta G. P. oraz jego zastępcę, dokumentów. Za niesprawiedliwą ocenę władz Gminy (...), przepraszam. Przepraszam także wszystkich mieszkańców Gminy (...) oraz czytelników (...), a także wszystkich uczestników (...) których wprowadziłem w błąd, publikując nieprawdziwe informacje."

Wniosek o sprostowanie publikacji prasowej z dnia 27 sierpnia 2013r., w ogóle nie został rozpoznany przez pozwanego. W dniu 2 września 2013r. na stronie internetowej (...), opublikowano materiał prasowy pt. (...) nawiązujący bezpośrednio do publikacji pt. „(...)” podtrzymujący wcześniejsze, nieprawdziwe informacje co do braku możliwości skosztowania, czy też zakupu podczas trwania imprezy, ryby o nazwie sielawa, choć pozwany dysponował już w tym czasie, wiarygodnymi dokumentami potwierdzającymi powyższe okoliczności, a które to dokumenty strona powodowa załączyła do wniosku o sprostowanie z dnia 27 sierpnia 2013r. Publikacja na portalu internetowym

pozwanego samego wniosku o sprostowanie z dnia 27 sierpnia 2013r. zawierającego treść żądanego sprostowania nie czyni zadość instytucji sprostowania, o jakiej mowa w art. 31a powołanej ustawy.

Kwestionowane przez stronę powodową publikacje prasowe z dnia 10 i 25 czerwca 2013r. oraz z dnia 12 lipca 2013r. w sposób nieuzasadniony okolicznościami sprawy zarzucały wójtowi Gminy (...) oraz jego zastępcy wprowadzanie radnych oraz sołtysów Gminy(...)w błąd, co do okoliczności, że ustanowienie sztandaru Gminy (...) wiąże się z koniecznością zmiany dotychczasowego herbu. Nadto, autor publikacji zarzuca urzędującemu wójtowi oraz jego zastępcy, niszczenie historii Gminy(...)oraz wszystkiego, co kojarzyć się może z sukcesami, jakie Gmina(...)odnosiła w przeszłości, dzięki poprzednim władzom. Z treści publikacji wprost wynika, że zmiana herbu nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia faktycznego ani prawnego i ma służyć jedynie niszczeniu wszystkiego, co wiąże się z sukcesami poprzedniej władzy, a zarazem świadczy o arogancji wójta i jego zastępcy, wobec mieszkańców gminy(...). W publikacji z dnia 12 lipca 2013r. pozwany zarzuca nadto urzędującemu wójtowi oraz jego zastępcy serwilizm wobec burmistrza miasta(...)- Z. C. oraz dążenie do połączenia Gminy (...)z miastem(...)w jedną jednostkę organizacyjną samorządu. Zarzuca też, że dążenie do zmiany herbu, podyktowane jest jedynie nienawiścią do poprzedniej władzy i jej sukcesów. Stwierdza nadto, że wójt kolejny raz wprowadził radnych oraz sołtysów Gminy(...)w błąd, co do okoliczności, że ustanowienie sztandaru Gminy (...) wiąże się z koniecznością zmiany dotychczasowego herbu. Zarzuty te nie miały jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia.

Stwierdzono, że z okazji przypadającej w 2012r. dwudziestej rocznicy powstania Gminy (...), radni Gminy (...)wystąpili z inicjatywą ufundowania sztandaru Gminy (...). Inicjatywę tę poparł wójt Gminy(...), który przeprowadził stosowne konsultacje z radnymi. W ich wyniku wspólnie wypracowano wzór sztandaru Gminy (...). Ustalono także jakie elementy będzie on zawierał oraz że będzie się na nim znajdował dotychczasowy herb Gminy (...). Pismem z dnia 25 stycznia 2012r. Wójt Gminy (...) stosownie do dyspozycji przepisu art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 21 grudnia 1978rr. o odznakach i mundurach, zwrócił się do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, o wyrażenie opinii, w sprawie zgodności przedłożonego wzorca sztandaru, z zasadami heraldyki, weksylologii i miejscową tradycją historyczną, o których mowa w art. 3 ust. 2 powołanej ustawy. Przedłożony wzorzec sztandaru został negatywnie zaopiniowany. Komisja Heraldyczna jednoznacznie oceniła, że dotychczasowy herb Gminy (...) nie spełniał warunków określonych w art. 3 ust. 2 ustawy o odznakach i mundurach. Komisja uznała, że herb został wywiedziony z herbu miasta (...). Gmina(...)nie stanowiła integralnej części miasta(...), zatem posługiwanie się herbem niemalże identycznym w swojej symbolice i kształcie, niweczy jego podstawową funkcję, jako znaku wyróżniającego, identyfikującego daną jednostkę organizacyjną samorządu. Komisja Heraldyczna stwierdziła jednoznacznie, że zaakceptowanie umieszczenia dotychczasowego herbu na sztandarze gminy, byłoby mimo jego używania i przyswojenia przez lokalną społeczność, aktem nieuczciwości. W dniu 24 maja 2012r. podczas sesji Rady Gminy (...), w obecności 14 radnych oraz 32 sołtysów, przewodniczący Rady Gminy poinformował wszystkich obecnych o negatywnej opinii ministra oraz komisji heraldycznej w sprawie wzorca sztandaru, zawierającego dotychczasowy herb Gminy(...). Obecny na sesji zastępca Wójta -G. Ś., na prośbę przewodniczącego rady, szczegółowo omówił, jakie przesłanki uzasadniały negatywną opinię wzorca sztandaru. Następnie, przedstawił nowe propozycje herbu, uwzględniające krytyczne uwagi komisji heraldycznej, a zaproponowane i zaprojektowane przez heraldyków. W trakcie tej sesji, przewodniczący rady wójt oraz jego zastępca, przeprowadzili otwartą dyskusję z radnymi oraz z sołtysami na temat zaprezentowanych projektów herbu, celem ustalenia, który z nich ostatecznie przedłożyć do oceny komisji. W dniu 22 czerwca 2012r. podczas sesji Rady Gminy(...), w obecności między innymi 13 radnych oraz 34 sołtysów, przewodniczący Rady Gminy, w wolnych wnioskach, udzielił głosu zaproszonemu przez wójta heraldykowi, celem zaprezentowania koncepcji sztandaru oraz nowego herbu Gminy (...) który po zaakceptowaniu przez radnych, zostanie przedłożony do zaopiniowania komisji heraldycznej. Nawiązała się dyskusja między zaproszonym heraldykiem, a radnymi i sołtysami. Wymieniono uwagi i spostrzeżenia w tym zakresie. Nadto, podczas sesji większością głosów przyjęto uchwałę, zmieniającą uchwałę budżetową na rok 2012, przeznaczając tym samym środki finansowe w kwocie 8.000 zł, na ufundowanie sztandaru Gminy (...).Pismem z dnia 6 grudnia 2012r. Minister Administracji i Cyfryzacji ustosunkowując się do przedłożonych przez Wójta wzorów projektów symboli poinformował, że zostały one pozytywnie zaopiniowane. Wójt Gminy (...) skierował na sesję Rady Gminy(...)dnia 7 czerwca 2013r., projekt uchwały w sprawie ustanowienia symboli i insygniów Gminy(...), która uchwały nie podjęła. Kwestionowana publikacja z dnia 25 czerwca 2013r. podawała nieprawdę

w stwierdzeniu: „Jak już pisaliśmy, w obronie obecnego herbu stanęła większość radnych, a uchwała w sprawie ustanowienia nowego herbu trafiła do kosza. Argumentacja wójta P. („wpuszczonego po raz kolejny w maliny”) okazała się nierzetelna i marna. Do tego stopnia argumentacja była niewiarygodna, że radni sami zwrócili się o opinię prawną w sprawie zmiany herbu. Uzyskana opinia prawna obnażyła „prawdę” wóldarzy, którzy twierdzili, że aby mieć sztandar, należy mienić herb. W opinii nienależnego radcy prawnego czytamy...”. Głosowanie w proporcjach 6 radnych za, 6 przeciw oraz 1 wstrzymujący się - na co wskazał już sam autor publikacji z dnia 10 czerwca 2013r. - czyni powyższe stwierdzenie nieprawdziwym, a co najmniej wprowadzającym w błąd potencjalnego czytelnika, co do wyników głosowania nad uchwałą, w sprawie zmiany herbu. Ponadto stwierdzenie, że radni sami wystąpili o wydanie opinii prawnej, w sprawie zmiany herbu, również jest nieprawdziwe i wprowadza w błąd, co do istotnych okoliczności sprawy. W ten sposób utwierdza się potencjalnego czytelnika w błędnym przekonaniu, że radni nie dając wiary argumentacji przedstawionej przez wójta, a dotyczącej zmiany herbu, podjęli formalną decyzję, o wystąpieniu do osoby wykonującej zawód radcy prawnego o wydanie kwalifikowanej pod względem formalnym opinii prawnej. Dokument na który powołuje się i cytuje autor publikacji, a który nazywa opinią prawną, nie posiadał waloru opinii prawnej. Dokument nie wskazywał, ani na zlecniodawcy opinii, ani też na jej autora, co przy sporządzaniu typowych opinii prawnych jest naturalne i konieczne.

W związku z opublikowaniem kwestionowanego materiału prasowego z dnia 12 sierpnia 2013r. pt.(...) zawierającego nieprawdziwe informacje, co do braku możliwości skosztowania, czy też zakupu podczas wskazanej na wstępie imprezy ryby o nazwie sielawa, powodowie przedstawili pozwanemu wiarygodne dokumenty, z których wprost wynikało, że organizatorzy imprezy częstowali wszystkich chętnych wędzoną sielawą nadto, że podczas tej trwania można było kupić sielawę i inne ryby na specjalnie urządzonym stoisku handlowym. Mimo to, w dniu 2 września 2013r. pozwany opublikował kolejny materiał prasowy pt. (...) nawiązujący bezpośrednio do publikacji pt. (...)", podtrzymujący wcześniejsze, nieprawdziwe informacje. Zakpił sobie przy tym z instytucji sprostowania, bowiem zamiast zamieszczenia sprostowania opublikował wniosek o sprostowanie. W ich ocenie wszystkie zarzuty opublikowane w powołanych materiałach prasowych, a kierowane pod adresem wójta Gminy(...)oraz jego zastępcy, w sposób oczywisty są nieprawdziwe i nie znajdowały jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia. Wynikają tylko i wyłącznie ze złej woli ich autora.

W. B. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu (k.229-234).

Podniósł, że nie miała do niego zastosowania ustawa o prawie prasowym i że nie można go traktować jako prasę. Portal (...) nie był internetowym wydaniem czasopisma (...). Tytuł ten figurował w rejestrze dzienników i czasopism Sądu Okręgowego w G.jednakże nigdy nie ukazał się w wersji papierowej. Nigdy również nie został mu nadany numer ISSN, nadawany zasobom ciągłym ukazującym się na różnych nośnikach. Podniósł, że aby uznać publikacje internetowe za spełniające przesłanki prasy w znaczeniu przedmiotowym, publikacje te muszą być periodyczne. Jest to podstawowa cecha kwalifikacyjna. W jego ocenie(...)periodycznego charakteru nie ma. Wskazał także, że (...)nie jest organizacyjnie związany z działalnością prasy. Nie ma formy zamkniętej, nie ma tam poszczególnych wydań . Na przedmiotowej stronie internetowej treści zamieszczane są bez konkretnego klucza tematycznego, czy związanego z datą. Zamieszczane są tam teksty będące odzwierciedleniem bieżących spraw nurtujących lokalną społeczność. W jego ocenie nie można go traktować za redaktora naczelnego. Figuruje on w rejestrze jako redaktor naczelny, ale czasopisma (...), które nigdy się nie ukazało. Powodowie nie wykazali zatem, by materiał został opublikowany w prasie, ani też by, pozwany był redaktorem naczelnym. Podniósł, że żądanie pozwu, nie zasługuje na miano sprostowań, albowiem nie było rzeczowe i nie odnosiło się do faktów, nie mogła też przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego.

Teksty, których opublikowania domagali się powodowie, nie zawierały rzeczowych informacji, a jedynie były wyrazem własnych poglądów. Zawierały też „przeprosiny”.

Pozwany stwierdził, że w tekstach dotyczących procedowania przez radnych Gminy (...) zrelacjonował jedynie posiedzenia Rady Gminy. Z protokołów tych posiedzeń pozwał informacje, które następnie zamieścił na stronie internetowej. W dokumentacji tej była również informacja o posłuzeniu się przez radnych opinią prawną. Sporne

teksty nie podawały nieprawdziwych faktów, które można by sprostować. Jedynie możliwe było uzupełnienie ich o ilość radnych biorących udział w głosowaniu, choć biorąc pod uwagę wynik głosowania, można uważać, że większość radnych opowiedziała się przeciw uchwale.

Odnosząc się do tekstów opisujących (...), wskazało, że zawierają one własne spostrzeżenia pozwanego z udziału w tej imprezie, a opinie i wnioski dotyczące organizacji tej imprezy i jego zdaniem nie nadają się do sprostowania. Zaś po uzyskaniu faktury oraz kopię dokumentu potwierdzającego wydanie z magazynu towaru, zamieścił na portalu informację o ilościach ryb, które można było skosztować.

Jego zdaniem, osoby publiczne muszą liczyć się ze zwiększonym zainteresowaniem ze strony środków masowego przekazu. Krytyka mediów może tu być znacznie szersza niż w przypadku osoby prywatnej. Z uwagi na to, że powodowie byli osobami wykonującymi funkcje wójta i jego zastępcy, okoliczności podniesione przez W. B., powinny zostać uznane za głos w dyskusji i polemikę podjętą w interesie społeczności lokalnej. Powodowie nie byli bowiem wolni od niezależnej oceny wykonywanej przez nich działalności publicznej. Ochronę wolności wypowiedzi gwarantowały akty prawne, w tym również co do ocen drażniących, a nawet odpychających. Ocena nawet przesadzona, ale oparta na faktach prawdziwych, która nie zawiera treści znieważających, nie powinna być uznana za naruszenie czci. Udzielenie ochrony pod każdą ostrą czy ironiczną wypowiedzią łączyłoby się bowiem z niebezpieczeństwem ograniczenia wyrażania opinii i poglądów. Stanowiłoby przejaw uzurpowania sobie przez państwo kompetencji do definiowania, które opinie są pożądane i cenne.

Ponadto wypowiedzi ocenne nie podlegały wartościowaniu w kategoriach prawdy i fałszu. Dlatego też kryterium prawdziwości nie mogło być wobec nich stosowane. Ocen nie można udowodnić. Opinia stanowiła stosunek między pomiotem a treścią wypowiedzi i była od niego zależna. Zatem można być tylko rzetelna lub nierzetelna, racjonalna lub nie, etc.

Dobre imię osoby fizycznej naruszają wypowiedzi, które mogą spowodować m.in. utratę do niej zaufania potrzebnego do wykonywania działalności zawodowej. Dziennikarz ma prawo do prezentowania zjawisk ocenianych jako naganne i może wyrazić związane z tym negatywne oceny. Pozwany swoje opinie formułował na podstawie przebiegów posiedzeń organów publicznych, na podstawie własnych obserwacji, czy informacji uzyskanych w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Stanowiło to dostateczną podstawę faktyczną do formułowania sądów wartościujących. Rola spornej strony internetowej polegała na pobudzaniu dyskusji i udziale w debatach wokół spraw rodzących publiczne zainteresowanie. Nakładanie w takiej sytuacji zbyt daleko idących wymagań powodowało, że nie portal ten nie będzie mógł powinningi tej wypełniać.

Uważał, że ewentualne zarzuty podnoszone wobec powodów były prawdziwe, a formułowane oceny – odpowiednie i nie prowadziły do zniesławienia G. P. oraz G. Ś..

Na etapie braków formalnych pozwu, w odpowiedzi na nałożone zobowiązanie (k.130), zgodnie oświadczone, że powodami w sprawie są osoba fizyczna G. P. i osoba fizyczna G. Ś. (k.137).

Na rozprawie w dniu 18 grudnia 2013r. powodowie złożyli zgodny wniosek o wezwanie do udziału w sprawie Gminy (...) jako powoda w miejsce G. P. i G. Ś. jako osób fizycznych i zwolnienie tych ostatnich od udziału w sprawie.

Postanowieniem z tej samej daty Sąd zawiadomił o toczącym się procesie Gminę (...) na podstawie art.196 k.p.c.

Gmina (...) na mocy art.196 k.p.c. wstąpiła do procesu w charakterze powoda, zaś pozwany wyraził zgodę na zwolnienie G. P. i G. Ś. z roli powodów w tym procesie.

Wobec powyższego na mocy art.196§2 k.p.c. postanowieniem z dnia 17.01.2014 r. Sąd zwolnił od udziału w sprawie w charakterze powodów G. P. i G. Ś..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7.06.2013 r. odbyła się sesja Rady Gminy (...), podczas której debatowano nad podjęciem uchwały w sprawie ustanowienia herbu, sztandaru, pieczęci Gminy (...). Radny A. M. przekazał informację prawną w przedmiocie zmiany herbu, przedstawił swoje argumenty i stanowisko za tym, by nie zmieniać herbu. Wskazał, że „w sprawie tego całego herbu zostaliśmy ewidentnie wprowadzić w błąd, bo zostało nam powiedziane, że jesteśmy zmuszeni do jego zmiany na podstawie tej ustawy”. Radny J. Ś. również przedstawił swoje wątpliwości co do zasadności nowego herbu. Następnie wójt przypomniał w jaki sposób pojawił się projekt zmiany herbu, w związku ze stanowiskiem komisji heraldycznej w przedmiocie zatwierdzenia projektu sztandaru. Potem nawiązała się dyskusja między radnymi w tym zakresie.

Następnie przedstawiono projekt uchwały do głosowania. W wyniku głosowania (13 radnych głosujących), za było 6 głosów, przeciw było 6 głosów i 1 głos wstrzymujący. W związku z czym uchwały nie podjęto.

(**dowód:** protokół z sesji – k.96-98v.)

W dniu 10.06.2013 r. na portalu internetowym (...)pojawił się artykuł z wizerunkiem projektu herbu zatytułowany (...). Pogrubioną czcionką wskazywano, że „ostatnia sesja Rady Gminy(...)pomimo skromnego porządku obrad (cztery uchwały) była wyjątkowo długa i nerwowa. A to wszystko za sprawą kontrowersyjnej uchwały w sprawie ustanowienia nowego herbu gminy (...)...”. Dalsza treść artykułu z poniżej wskazanymi pogrubieniami tekstu to:

„Zaproponowany przez wójta P. (i fachowca Ś.) nowy herb budzi zastrzeżenia radnych, sołtysów i mieszkańców gminy. Co więcej, sposób wprowadzenia nowego herbu, stawia wiele znaków zapytania. Przede wszystkim **rodzą się pytania o intencje wnioskodawców odnośnie zmiany dotychczasowego herbu.**

Przed przyjęciem uchwały w sprawie herbu kilku radnych zabrało głos. **Wiceprzewodniczący Rady J. Ś., radni D. S. i A. M. głośno i merytorycznie wyrazili swój sprzeciw wobec zmiany herbu** , który funkcjonuje w życiu publicznym gminy ponad 20 lat.

Radni odnieśli się do kwestii społecznych, ekonomicznych i prawnych. **Radny A. M. dał wyraźny sygnał kolegom radnym i sołtysom, że wykonanie sztandaru gminy (...) nie wymaga zmiany herbu.** Dodał, że wnioskodawcy (kierując tę wypowiedź do wójta P. i zastępcy Ś.) wprowadzili (delikatnie to ujmując) radnych i sołtysów w błąd.

Poinformował, że dysponuje opinią prawną stwierdzającą, że **obecny herb nie podlega żadnym jurysdykcjom komisji heraldycznej gdyż funkcjonuje od 1991 roku „w obrocie” społecznym.** Podkreślił, że dopóki herb gminy nie ulegnie zmianie, dopóty nie będzie podlegał nowym wymogom ustawy o odznakach i mundurach. **Co zatem stało się powodem próby zmiany gminnego herbu?**

A warto przypomnieć, że to obecne władze gminy informowały radnych i sołtysów, że **z ustanowieniem nowego sztandaru gminy (...) wiąże się z koniecznością zmiany herbu.** Bo podobno takie są przepisy prawa. Czy było to działanie wynikające tylko z nieznaomości prawa (wielokrotnie wójt P. się takim stanem wiedzy popisował, czy po raz kolejny taką metodą próbowano osiągnąć cel. **Po prostu wprowadzając radnych i sołtysów w błąd?**

Odpowiedź wydaje się oczywista. Nikomu, kto choć trochę interesuje się życiem samorządowym gminy (...) nie trzeba wyjaśniać tych wątpliwości. **Wójtowie P. i Ś. za punkt honoru tej kadencji przyjęli chyba likwidowanie lub zmianę wszystkiego, co kojarzy się może z sukcesami, jakie gmina(...)odnosiła w przeszłości.**

Takim zakompleksionym symbolem była zmiana nazwy biuletynu informacyjnego „(...)Ale choć od dwóch lat biuletyn funkcjonuje pod inną nazwą dla mieszkańców gminy pozostał ... (...)”. To co było siłą samorządu dzisiaj przy takim kierunku (uległość i poddanie wobec burmistrza) się rozsypuje.

Cieszyć może jedynie fakt , że wśród radnych są tacy, którzy walczą o przeszłość, pamięć i dobre imię gminy. **Radni 6 głosami „przeciw”** , 1 „wstrzymującym się” i 6 „za”, **nie wyrazili zgody na zmianę herbu.** To

dobry znak dla gminy (...)i dowód, że **można i należy dbać i walczyć o dobre imię oraz szacunek dla gminy.**

I jeszcze mała ciekawostka. **Wynik głosowania tak „pobudził” i zadziałał na zastępcę Ś., że pozwolił sobie na niewybredne uwagi** (na ucho) do radnych **i wójt P. musiał za swojego pracownika przeproszać** (po interwencji wiceprzewodniczącego J. Ś.).

Widać **samemu autorowi tej bezczelności przeprosiny do głowy nie przyszły** . Taka widać teraz tam kultura. **Porażka tak negatywnie zadziałała na pana Ś., że po raz kolejny pozwolił sobie na bezczelne epitety obrażające radnych** . Szkoda, że zabrakło odwagi takiemu „zuchowi” za jakiego uważa się pan Ś. i swoje niezadowolenie „szeptał” radnym do ucha.

Do tematu wrócimy , bo z całą pewnością nie możemy wobec takiej arogancji osób reprezentujących mieszkańców, przejść obojętnie...”

Artykuł ukazał się tylko w Internecie. Nie został przez pozwanego wydrukowany.

(okoliczność bezsporna, a nadto **dowód:** (...) – k.52-53)

Następnie w dniu 25.06.2013 r. na tej samej stronie(...), pojawił się kolejny artykuł z projektem herbu, odwołujący się do problematyki związanej z projektem uchwały Gminy w przedmiocie zmiany jej herbu zatytułowany: (...) o następującej treści z poniżej wskazanymi pogrubieniami tekstu:

„ Nie milkną echa po sesji, na której wójt P. próbował przeforsować uchwałę w sprawie ustanowienia nowego herbu gminy (...). Komentarze, które docierają do redakcji nie pozostawiają przysłowiowej suchej nitki na „twórcach” gminnego herbu...

Emocji i oburzenia towarzyszących tej sprawie, ze względu na ostry język, nie będziemy ze względów estetycznych przytaczać . Zapewne wójt P. i zastępca Ś. (który aktualnie jest fachowcem od herbów) nie chcieliby tych ocen, skądinąd słusznych usłyszeć, bo mogliby ze wstydu poczerwienieć.

Jednak tam gdzie pojawia się krytyka i wątpliwości, rodzą się pytania. Dlaczego tak bardzo obecnym władarzom zależy na niszczeniu przeszłości i ponad dwudziestoletniej historii gminy(...)? Czy próba zmiany herbu jest przeszyta hipokryzją? Dlaczego zabrakło uczciwości wobec radnych i sołtysów? Te pytania poddają pod wątpliwość współpracę i głoszoną transparentność wójta P. i zastępcy Ś.. Przecież teraz miało być uczciwie, przejrzystie...

Z informacji, które docierają do(...)wynika, że jest odwrotnie, a sołtysi i radni czują się po raz kolejny oszukani. Jak już pisaliśmy, w obronie obecnego herbu stanęła większość radnych, a uchwała w sprawie ustanowienia nowego herbu trafiła do kosza. Argumentacja wójta P. („wpuszczonego po raz kolejny w maliny”) okazała się nierzetelna i marna. Do tego stopnia argumentacja była niewiarygodna, że radni sami zwrócili się o opinię prawną w sprawie zmiany herbu.

Uzyskana opinia prawna obnażyła „prawdę” władarzy, którzy twierdzili, że aby mieć sztandar, należy zmienić herb. W opinii niezależnego radcy prawnego czytamy:

„(...) konieczność zaopiniowania herbu gminy przez ministra właściwego do spraw administracji publicznej zachodzi jedynie w przypadku ustanowienia lub modyfikacji herbu po 1 stycznia 1999r. z tego względu w przypadku ustanowienia nowego sztandaru gminy, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek modyfikacji herbu gminy, zachodzi wyłącznie konieczność zaopiniowania sztandaru gminy. Herb gminy podlegał będzie zaopiniowaniu tylko w przypadku jego zmiany”.

Dzisiaj nikt już nie ma wątpliwości, że radni i sołtysi zostali wprowadzeni w błąd. W. P. wykorzystując poprzednie doświadczenie zawodowe, chciał „przehandlować nieprawdę”. I gdyby nie czujność i kompetencja większości radnych

to plan by się powiódł. Tylko ile to ma wspólnego z transparentnością i uczciwością? Można próbować niszczyć w gminie wszystko, co kojarzy się z poprzednią władzą gminy, by nie popaść w kompleksy.

Trzeba jednak przy tym pamiętać, że to mieszkańcy tworzą gminę K.jako wspólnotę samorządową. Tego choćby pan P. i Ś. zaprosili do swojego „tanga” kolejnych G., nie zniszczą.

Smutne jest też to, że przewodniczący rady Z. S. nie potrafi znaleźć w sobie odwagi, by bronić tego, co sam przez wiele lat współtworzył. Być może czas na zmianę Przewodniczącego Rady Gminy (...). Do tematu wrócimy, chociażby z racji wydatkowanych środków publicznych na „nowy herb”, który Rada odesłała do kosza.

Ps. W zakładce do pobrania umieszczamy, za zgodą „właściciela”, niezależną opinię prawną. (...)

Artykuł ukazał się tylko w Internecie. Nie został przez pozwanego wydrukowany.

(okoliczność bezsporna, a nadto **dowód:** (...) – k.55-56 i (...)

W dniu 1 lipca 2013r. G. Ś.i G. P.wystosowali do pozwanego wniosek o sprostowanie powyższych publikacji prasowych z dnia 10 i 25 czerwca 2013r. na stronie internetowej (...)

We wniosku domagano się na podstawie art.31a prawa prasowego, opublikowania sprostowania, o następującej treści: „ Ja W. B., Redaktor Naczelny (...)oświadczam, że zarzuty dotyczące oszukania i wprowadzenia w błąd radnych oraz sołtysów Gminy(...), a także zarzuty dotyczące próby niszczenia historii i sukcesów poprzednich władz Gminy(...), kierowane pod adresem W. Gminy(...)- G. P.oraz wobec Zastępcy Wójta Gminy (...) -G. Ś., a opublikowane na portalu internetowym (...)dnia 6 czerwca 2013r. w artykule pt. „(...)oraz opublikowane w ten sam sposób dnia 25 czerwca 2013r. w artykule pt. (...)dotyczące uzgadniania wzoru sztandaru oraz nowego herbu Gminy (...), są fałszywe i nie znajdują jakiegokolwiek uzasadnienia, zarówno w stanie faktycznym sprawy, jak i w obowiązujących przepisach prawa. Wynika to wprost z przedłożonych redakcji(...), przez wójta G. P.oraz Jego zastępcę, dokumentów urzędowych. Za niesprawiedliwą i krzywdzącą ocenę działań wójta oraz jego zastępcy przepraszam . Przepraszam także wszystkich mieszkańców Gminy(...)oraz czytelników(...), których wprowadziłem w błąd, publikując kłamliwe zarzuty kierowane wobec wymienionych osób”.

W uzasadnieniu przedstawiano historię pomysłu ufundowanie nowego sztandaru oraz projektu zmiany herbu gminy (...) Do wniosku dołączono dokumenty na które się powoływano – w tym protokoły z sesji Rad Gminy.

Jako wnioskodawców wskazano: G. P.– Wójta Gminy (...)i G. Ś.– zastępcę Wójta Gminy (...)

Pismem z dnia 18 lipca 2013r. W. odmówił opublikowania sprostowania, zawartego we wniosku z dnia 1 lipca 2013r. Wyjaśnił, że wskazane we wniosku publikacje nie stanowią autorskich twierdzeń zamieszczających je osób, nie stanowią artykułów prasowych, są bowiem jedynie relacjami z posiedzeń Rady Gminy, które znajdują odzwierciedlenie w nadesłanych w załącznikach protokołach z sesji. Wskazano, że wszelkie zarzuty dotyczące zmiany herbu formułowane były bezpośrednio przez radnych, a publikacja stanowiła przekaz z sesji.

(**dowód:** wniosek o sprostowanie z dnia 01.07.2013r. - k. 9-15; pismo pozwanego z dnia 18.07.2013r. - k. 103; projekt uchwały w sprawie ustanowienia herbu – k.85-93)

W dniu 12.07.2013 r. na portalu internetowym (...)pojawił się artykuł z wizerunkiem projektu herbu zatytułowany (...)Dalsza treść artykułu z poniżej wskazanymi pogrubieniami tekstu to:

„ **..czyli obraz nędzy i rozpaczy**

Cechą charakterystyczną obecnego wójta gminy (...)G. P.jest „zdziwienie” lub „niewiedza”. I choć brzmi to, co najmniej kuriozalnie, czy wręcz groteskowo, to włodarz od początku tej kadencji wyłącznie się „dziwi”...

Zdziwił się, że rada gminy nie wyraziła zgody na przejęcie ulicy (...) od miasta (...), że radni nie dali absolutorium za 2011 rok, zdziwił się, że radni się „zdziwili”, że zatrudnił byłego policjanta na emeryturze (taki gminny detektyw Monk). Zdziwień wójta nie było końca. **A teraz wójt się zdziwił, że radni sprzeciwili się „nowemu herbowi” lub jak kto woli, czemuś co ma być gminnym herbem, a przypomina... **potwora wyłaniającego się głębin, gotowego pożreć wszystko i wszystkich!****

Na forach internetowych **mieszkańcy nie kryją swojej krytyki dla tego pomysłu i jego autorów**. W akcie desperacji **proponują nawet przyjęcie miejskiego herbu**, a tym samym połączenie samorządów. **To dla wszystkich jasne, że włodarze gminy pchają samorząd gminny w ramiona miasta (...)**. Przykładów jest aż nadto. A może **nowy herb jest manifestacją w obronie „uboju rytualnego”**, o którym tak głośno. Przecież zastępca Ś. jest również fachowcem od rolnictwa, a **„niedźwiedź dusiciel troci”... nic dodać, nic ująć.**

Jednak dla wielu mieszkańców **sprawa herbu, to nie jest powód do żartów**, a okazja, aby się przekonać jakie są faktyczne poczynania obecnych włodarzy. Unikanie odpowiedzialności przez wójta P., brak odważnych decyzji, serwilizm wobec miasta i lorda Z., to wyróżnia dzisiaj wójta gminy (...). A całkowita **zmiana herbu gminy, po 20 latach jego funkcjonowania**, choćby i nawet za piękny nie był, **to jest jedynie wyraz niechęci do poprzedniej władzy.**

Wykorzystywanie dostępu do mediów (na szczęście nie wszystkie są na każde zawołanie władzy) **po to, aby obciążać własnymi porażkami radnych i sołtysów**. Psychologia, ucieczka od odpowiedzialności, **to wszystko wpisuje się w działalność wójta P.**. Czy na to zasługuje gmina(...)?

Szkoda, że **w mediach wójt P. po raz kolejny** radnym, sołtysom i mieszkańcom **mówi nieprawdę** lub, jak kto woli, wprowadza ich w błąd. **Jeśli rada chciała ufundować sztandar, to spokojnie mogła to uczynić ze "starym herbem"**. Czasami warto poczytać kilka opinii, komentarzy prawnych, by wiedzieć coś więcej. Podawanie półprawd dotyczących herbu gminy(...), **mówienie, że jest niezgodny z zasadami heraldycznymi jest czystym cynizmem.**

Obowiązujący **herb gminy (...) ma wszelkie prawo do funkcjonowania w życiu społecznym i "obrocie prawnym"!** Co więcej w tej wersji może być wykorzystany na nowym sztandarze! Tak na marginesie, wójt P. powinien poczytać i wiedzieć, że komisja heraldyczna działa od 2000 roku. Przypominamy też, bo może i tego wójt P. nie wie, że gmina (...) jest samodzielnym samorządem od 1992 roku.

Mieszkańcy gminy, którzy znają działalność komitetu wyborczego (...) mają świadomość, jakimi intencjami kieruje się wójt P.. Nienawiść do poprzedników i ich sukcesów jest widoczna. Radni powinni jeszcze bardziej być czujni, bo wszystko co złe zostanie im przypisane.

Mamy nadzieję, że „nowy herb” pozostanie tylko w sferze projektu, a wójt P., na rok przed końcem swojej kadencji, nie będzie podejmował kolejnego ryzyka, które może skończyć się przegraną”.

Artykuł został opublikowany wyłącznie na forum internetowym.

(okoliczność bezsporna, a nadto **dowód:(...)** – k.106-107)

W dniu 29 lipca 2013r. wnioskodawcy określani jako: wójt Gminy (...) G. P.i Zastępca Wójta Gminy (...) G. Ś., złożyli pozwanemu jako Redaktorowi Naczelnemu, wniosek o sprostowanie publikacji prasowej o następującej treści : „Ja W. B., Redaktor Naczelny (...)oświadczam, że artykuł prasowy z dnia 12 lipca 2013r. pt. (...)opublikowany na łamach (...) zawiera bezpodstawną sugestię, że wójt G. P.jest bezkrytycznie i bezwarunkowo podporządkowany burmistrzowi miasta (...) - Z. C.. Tryb i sposób ustalania nowego herbu Gminy(...)nie uzasadniał też sugestii, że wójt G. P.oraz jego zastępca -G. Ś., dążą do połączenia lub są co najmniej zwolennikami połączenia Gminy(...)z miastem (...), w jedną jednostkę organizacyjną samorządu. Ponadto, uczyniony w tej samej publikacji zarzut kolejnego oszukania i wprowadzenia w błąd radnych oraz sołtysów Gminy(...), co do zasadności i konieczności umieszczenia na wzorcu

sztandaru, nowego herbu Gminy (...)a przy tym zarzut dążenia do dokonania zmiany herbu, jedynie z powodu nienawiści do poprzedniej władzy gminnej i jej sukcesów, nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia, zarówno w stanie faktycznym sprawy, jak i w obowiązujących przepisach prawa. Wynika to wprost z przedłożonych redakcji(...), przez wójta G. P. oraz jego zastępcę dokumentów urzędowych. Za niesprawiedliwą i krzywdzącą ocenę działań wójta oraz jego zastępcy przepraszam. Przepraszam także wszystkich mieszkańców Gminy (...) oraz czytelników (...), których wprowadziłem w błąd, publikując bezpodstawne zarzuty, nieuzasadnione sugestie kierowane wobec wymienionych osób". W uzasadnieniu G. P. i G. Ś. wskazali, że bezzasadnie zarzuca się im serwilizm wobec burmistrza miasta K. i dążenie do połączenia gminy z miastem w jedną jednostkę organizacyjną.

Pozwany nie ustosunkował się do wniosku. Nie opublikował też sprostowania.

(**dowód:** wniosek o sprostowanie z dnia 29.07.2013r. - k. 104-105; potwierdzenie odbioru – k.108)

W dniu 10 sierpnia 2013r. Zakłady (...) ” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w C. wydała Zakładowi (...)15 kg ryby „sielawa” oraz 10 pstrąga. Wartość towaru ustalono na kwotę 578,97 zł.

R. Ś. oświadczył, że podczas święta we W. w dniu 10.08.2013 r. organizowanego przez Gminę (...) i (...), sprzedawał sielawę w ilości ponad 15kg, a na stoiskach konsumpcyjnych można było kupić wędzoną sielawę jak również inne ryby.

(**dowód:** potwierdzenie wydania towaru- k. 239-241; oświadczenie – k.112)

W dniu 12.08.2013 r. na portalu internetowym(...)pojawił się artykuł autorstwa W. B. ze zdjęciem ryby zatytułowany (...)Dalsza treść artykułu z poniżej wskazanymi pogrubięciami tekstu to:

„ **...tradycyjnie, bez sielawy**

W miniony weekend, we W. odbyła się duża impreza pt. (...). Jej głównym organizatorem (i pewnie sponsorem) była Gmina(...). Impreza całkiem udana, jednak jak zwykle uczestnicy tej imprezy główną atrakcją - sielawę widzieli tylko na obrazku...

Z punktu widzenia turystów, mieszkańców i przedsiębiorców z W., **pomysł na zorganizowanie takiej imprezy jest jak najbardziej chwalebny i w sezonie letnim niezwykle potrzebny** . Może tłumów ludzi nie było, dopiero koncert gwiazd wieczoru – Z. W. i J. K. (w towarzystwie O. L.) kilkaset osób przyciągnął.

Jednak, jak można się było domyślać i spodziewać, **biorąc pod uwagę nazwę imprezy (...) gwiazdą miała być sielawa – ryba, która na (...)zwana jest morenką.**

Zwykle jak się organizuje jakieś święto i przyjmuje się nazwę, to **dla uczestników nie ma wątpliwości, co będzie „motywem przewodnim” takiej imprezy.** Niedawno w K. obchodzono (...) i oczywiście na festynie **królował chleb i inne wyroby piekarnicze** . A uczestnicy nie mieli wątpliwości, jakie czekają ich atrakcje.

Jak się organizuje np. (...) (czy „(...)”), to nikt przy zdrowych zmysłach nie jedzie na (...) k. K., po śliwki! Wiadomo, że **królowała będzie truskawka** , której będzie pod dostatkiem w każdej postaci. Podobnie, jak organizuje się (...)” , to **głównym bohaterem imprezy jest ziemniak i wszystko, co z niego można uzyskać** (spirytusu nie wyłączając).

Czy biorąc pod uwagę te przykłady, można się było spodziewać, że **na „(...)” zabraknie tej niezwykle smacznej ryby?** Niestety, tradycyjnie już **sielawę można było podziwiać tylko... na plakatach.** Tego dnia, **podczas trwania imprezy w całych W. nie można było uświadczyc ani jednej sielawy, czy to smażonej, pieczonej, czy z grilla!**

Wielu gości przyjechało do W. właśnie z nadzieją, że uda im się skosztować tego kaszubskiego przysmaku. A tu na nich czekały... zapiekanki, hott-dogi, pizza i w najlepszym przypadku dorsz smażony. **Dało**

się słyszeć głosy zdziwienia i oburzenia . Mówiono, że **organizatorzy „nabili ich w butelkę”** (bo piwa było też pod dostatkiem), że więcej na takie „(...) nie przyjadą!

To oburzenie wydają się słuszne, **tylko czy organizatorzy** (w tym (...) Grupa (...), która na promocję tej „tajemniczej ryby” wydaje grube tysiące) **wyciągną właściwe wnioski?** Czy **IV edycja tego święta** (w roku wyborczym) **zakończy się degustacją sielawy-morenki, czy tylko degustacją kielbasy wyborczej?**

Wyjścia są dwa. Albo **zmienić nazwę** , bo latem do W. na koncert gwiazdy POP przyjadą tłumy, nawet jak impreza będzie się nazywała „(...)”. **Albo zadbać o to aby ta smaczna rybka** – smażona czy wędzona **była dostępną i wtedy we W.** nie będzie „(...)”...

PS. Wydaje się, że z **wiązek z tą sprawą może mieć projekt nowego herbu Gminy** (...)na którym **niedźwiedź pożera rybę** . Złośliwi mówią, że ten niedźwiedź pożarł ze złości (bo radni nie uchwalili nowego herbu) **wszystkie sielawy, a teraz zabiera się za trocie?** I nie wiadomo, co dalej ze złości zrobi...”

Artykuł ukazał się tylko w wersji elektronicznej na portalu internetowym.

(okoliczność bezsporna, a nadto **dowód:** „(...)” - k. 114-114v.)

W dniu 27 sierpnia 2013r. wnioskodawcy określaniu jako(...)–wójt Gminy (...) i G. Ś.zastępca Wójta - wystosowali do W. B. jako redaktora naczelnego, wniosek o sprostowanie powyższej publikacji prasowej o następującej treści „Ja W. B., Redaktor Naczelny (...)oświadczam, że publikacja z dnia 12 sierpnia 2013r. pt. „(...)” zamieszczona na tamach (...) zawiera nieprawdziwy zarzut skierowany pod adresem władz Gminy(...), co do tego, że dnia 10 sierpnia 2013r. podczas imprezy plenerowej pod nazwą (...) nie można było skosztować, czy też zakupić, ryby o nazwie sielawa, zwanej na K. także morenką. Organizatorzy imprezy, w tym Gmina (...), Zakład(...), serwowała uczestnikom, w formie poczęstunku - degustacji wędzoną sielawę. Wydano w ten sposób, około 12 kg tej ryby. Ponadto, zgodnie z. wcześniejszymi ustaleniami organizacyjnymi jeden z przedsiębiorców, prowadził w trakcie trwania imprezy stoisko handlowe, na którym można było zakupić sielawę. Sprzedano w ten sposób około 15 kg sielawy. Ponadto na stoisku można było kupić inne ryby. Wynika to wprost z przedłożonych redakcji (...)przez wójta G. P.oraz jego zastępcę, dokumentów. Za niesprawiedliwą ocenę władz Gminy (...)przepraszam. Przepraszam także wszystkich mieszkańców Gminy(...)oraz czytelników (...), a także wszystkich uczestników (...)", których wprowadziłem w błąd, publikując nieprawdziwe informacje.”

(**dowód:** wniosek o sprostowanie z dnia 27.08.2013r. - k. 109-111)

W dniu 2.09.2013 r. na portalu internetowym (...)pojawił się artykuł zatytułowany: (...)o następującej treści:

(...)”

Nasza publikacja **dotycząca imprezy, która pod egidą Gminy (...), odbyła się 10 sierpnia br. we W.** spowodowała wystąpienie władz gminy do „MK” o sprostowanie. Sprawcą wniosku **o sprostowanie** jest mała rybka zwana sielawą, albo z kaszubska - morenka...

Swego czasu opisaliśmy (na „swoój sposób”) imprezę pt. „(...)”, której głównym organizatorem i sponsorem była Gmina (...). Impreza była całkiem udana, jednak władze gminy uważają, że podane przez nas informacje dotyczące faktu zorganizowania imprezy promującej sielawę i jej walory kulinarne „mijają się z prawdą” (...)

Punktem spornym jest informacja podana prze „MK”, że uczestnicy imprezy mogli oglądać sielawę jako element dekoracyjny sceny , na której występowały gwiazdy estrady Z. W., J. K., czy O. L..

Nasze stwierdzenia były oparte na „osobistych spostrzeżeniach”, więc trudno nam wmówić, że było inaczej. Jednak władze gminy (w osobie wójta G. P. i zastępcy wójta G. Ś.) twierdzą, że było inaczej i w związku z tym, na podstawie art. 31a ust. 1 ustawy prawo prasowe, wnoszą o opublikowanie sprostowania.

Autorzy sprostowania twierdzą, że podczas imprezy:

„(...) serwowano uczestnikom w formie poczęstunku – degustacji wędzona sielawę. Wydano w ten sposób, około 12 kg tej ryby. Ponadto, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami organizacyjnymi, jeden z przedsiębiorców, prowadził w trakcie trwania imprezy, stoisko handlowe, na którym można było zakupić sielawę. Sprzedano w ten sposób około 15 kg sielawy.”

Nie zamierzamy polemizować z władzami gminy, co do ilości wypitego piwa i zjedzonej sielawy podczas tej imprezy, bo jak podkreśliliśmy na wstępie, „na własne oczy” widzieliśmy, jak było w istocie. Ale skoro władze gminy zadały sobie trud, aby udowodnić sobie i innym, że na imprezie skonsumowano 27 kg sielawy, to zamierzamy ten trud uszanować i publikujemy pełen tekst wniosku o sprostowanie.

A swoją drogą wystąpiliśmy już o przekazanie kopii dowodu zakupu przez Zakład(...)sielawy (w ilości ok. 12 kg) na potrzeby tej imprezy, bo samo oświadczenie podległego pracownika nam nie wystarcza.

Jesteśmy przekonani, że na tej imprezie, z racji obecności licznych gwiazd estrady (i „domniemanej obecności” sielawy) było sporo mieszkańców z naszego terenu i to Oni mogą najlepiej zaświadczyć, czy sielawa była, czy też nie i w ten sposób zweryfikować, kto mówi prawdę a kto się z nią mija...

...cdn

PS. Trudno by szukać na oficjalnych stronach Urzędu Gminy(...), wśród wielu zdjęć z tego wydarzenia, chociażby jednego zdjęcia pokazującego degustację sielawy, za publiczne pieniądze oczywiście, więc nie ma się czego wstydzić (...)A poza tym chyba i do rozliczenia dotacji z(...)takie zdjęcia też by się przydały?”

Jednocześnie pod artykułem opublikowano treść wniosku o sprostowanie wraz z dołączonymi do niego oświadczeniami.

(**dowód:** „(...)” - k. 212-213)

Następnie w dniu 23.09.2013 r. na tej samej stronie internetowej ukazała się publikacja pt. „(...)o następującej treści:

„...przed „(...)”

„Wszystkie znaki na niebie i na ziemi” wskazują, że na imprezie pt. „(...)”, ryba zwana z kaszubska „morenką”, szczęśliwie gościła! **Tym samym dementujemy wcześniejsze przypuszczenia, że tej ryby na imprezie nie było...**

„Z kronikarskiego obowiązku”, a raczej z dziennikarskiej rzetelności podajemy informację, że wójt gminy przedstawił dokumenty, które potwierdzają, że na tą wielką imprezę (z udziałem licznych turystów i gwiazd estrady) zakupiono 15 kg sielawy. Mamy na tę okoliczność kopie dokumentów, które zamieszczamy poniżej.

Całą sprawą wzięła się z sygnałów czytelników (...) i redakcyjnych obserwacji. Tak się złożyło, że ani jedni, ani drudzy będąc uczestnikami tej imprezy, nie dostrzegli najmniejszego śladu sielawy podczas swojej bytności. Z tego faktu zrodził się pierwszy materiał opublikowany w (...)

Pisaliśmy, że to absurd, aby na imprezie która firmuje jakiś produkt, nie można było go uświadczyc! Biorąc pod uwagę nazwę tej imprezy (...)należało się spodziewać, że „gwiazdą” miała być sielawa – ryba, która na (...) zwana jest morenką. Dla uczestników tej imprezy nie było więc wątpliwości, co powinno być „motywem przewodnim” tej imprezy.

Na imprezie byliśmy osobiście (w trakcie zabawy z łowieniem żywych ryb (pstrągów) w zbiorniku z wodą oraz w trakcie koncertu W.) i w tym czasie nie dostrzegliśmy nawet śladu sielawy. O ile, w trakcie koncertu W. mogło być już po konsumpcji, to w trakcie zabaw przed koncertem, raczej nie. Ponadto w żadnym punkcie handlowym (również tym, który miał sprzedać 15 kg sielawy) nie uwidoczniło się w menu faktu posiadania w ofercie tego przysmaku.

Nasze wątpliwości, które opisaliśmy spowodowały niespodziewaną reakcję władz gminy w postaci wniosku o sprostowanie, który nie wdając się w polemikę zamieściliśmy (...)

Jednocześnie, biorąc pod uwagę podane informacje (w formie oświadczenia pracownika podległego wójtowi) zawnioskowaliśmy o przekazanie kopii dokumentów, które by potwierdzały podane informacje. Otrzymałmy kopię faktury oraz kopię wydania towaru z magazynu. Wynika z nich, że gmina zakupiła 15 kg sielawy (po 28.67 zł za kg) oraz 10 kg pstrąga (po 14,90 zł za kg).

I te informacje spowodowały, że zamieszczamy trzeci (i mamy nadzieję, że ostatni) materiał na temat (...)W świetle tych dokumentów możemy przypuszczać, że te 15 kg sielawy skonsumowano, może nawet we W., a może też w trakcie trwania imprezy...

Jesteśmy przekonani, że nasze publikacje przyczynią się do wyciągnięcia wniosków przez organizatorów „(...)” i za rok nie będzie już „śladowych ilości” tej smacznej ryby. I będzie jej tyle, aby uczestnicy imprezy mieli jej pod dostatkiem i skosztowali ją pod każdą postacią.

Już dzisiaj życzymy, smacznego!

PS.

Jako, że sprawę uważamy za zakończoną, nie będziemy już dochodzili, gdzie podziały się 3 kg sielawy? No, bo zakupiono 15 kg tej ryby, a zgodnie z deklaracją wójta (i oświadczeniem dyrektora Zakładu(...)) na bezpłatną degustację przeznaczono około 12 kg wędzonej sielawy.”

(**dowód:** wakacyjne remanenty V – k.235-236)

Na zakładce reklama i kontakt strony (...)jako wydawca i jako Redaktor Naczelny figuruje W. B.. Portal ten zajmuje się analizą i wydarzeniami na scenie politycznej Gminy w (...). Są tam różne artykuły na ten temat.

Powyższy portal internetowy nie jest dzielony na numery. 4-5 razy w tygodniu są tam dodawane nowe materiały. Zamieszcza je W. B., który posiada klucz do Internetu i do hasła.

Poszczególne artykuły są opatrzone datami przy ich publikacji.

(**dowód:** wydruk reklama i kontakt – k.267; wydruk z facebooka – k.268; zeznania W. B. – k.279-280 e-protokół 00:31-1:09 min)

W. B. określał się również jako wydawca i Redaktor Naczelny portalu internetowego (...), składając do Urzędu Gminy wnioski o udzielenie informacji publicznej, wraz z powołaniem się na prawo prasowe, jak również podpisując ugodę z G. P.w ramach sprawy karnej o zniesławienie.

(**dowód:** wniosek – k.269-271; protokół posiedzenia pojednawczego – k.272)

Jest również zarejestrowane w Sądzie Okręgowym czasopismo (...)jako miesięcznik, w którym W. B. jest zarejestrowany jako jego redaktor naczelny. Nie ukazał się żaden jego numer w formie drukowanej.

W. B. jest również redaktorem naczelnym(...), która ukazuje się w wersji papierowej.

(**dowód:** zeznania W. B. – k.279-280 e-protokół 00:31-1:09 min.)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo wytoczone przez Gminę(...)o sprostowanie publikacji co do zasady podlegało oddaleniu.

Sąd dał wiarę zebranych w sprawie dokumentom, zarówno prywatnym, jak i urzędowym. Te pierwsze w myśl art.245 k.p.c. stanowiły dowód tego, iż osoba, która je podpisała złożyła oświadczenie woli zawarte w tym dokumencie. Zaś dokumenty urzędowe korzystały nie tylko z domniemania autentyczności, jak i prawdziwości.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania stron co do publikacji w internetowej wersji spornych artykułów, sposobu funkcjonowania owego portalu internetowego, jak również roli W. B. w jego prowadzeniu. Przy czym co do prawdziwości samej wiadomości, której sprostowania się domagano, w kognicji Sąd nie pozostawało badanie, czy jest ona prawdziwa czy też nie (Por. SN z 16.12.2009 r., I CSK 151/09, OSNC-ZD 2010/3/87).

Trzeba jednak zauważyć, iż oświadczenia przedstawione przez stronę powodową (k.112-113), nie były opatrzone datą, a kserokopia dokumentu podpisanego przez G. D., nie zawierała nawet informacji, w jakiej dacie doszło do owej degustacji sielawy.

Jednocześnie nie było podstaw do zobowiązywania powoda do złożenia „upoważnienia” w formie uchwały rady gminy do wytoczenia powództwa (k.243), skoro przedstawiciel Gminy, jednoznacznie oświadczył, iż nie było potrzeby sporządzania takiego dokumentu i powód nim nie dysponował (k.280).

Sąd oddali wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego co do tego, czy prowadzony portal internetowy stanowi prasę w rozumieniu ustawy prawo prasowe na mocy art.278 k.p.c., albowiem, ocena taka pozostawała tylko i wyłącznie w kompetencji Sądu, rozstrzygającego kwestie prawne i interpretującego pojęcia, którymi posługiwała się ustawa w świetle orzecznictwa oraz piśmiennictwa.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania stron co do sposobu funkcjonowania portalu internetowego (...), częstotliwości pojawiania się tam artykułów zarejestrowanego czasopisma o identycznym tytule, pełnionych funkcji przez pozwanego, gdyż korelowało to z treścią zebranej w sprawie dokumentacji, a ponadto w znacznym stopniu było bezsporne.

W konsekwencji istota sporu sprowadzała się do ustalenia czy opublikowane na portalu internetowym artykuły podlegały sprostowaniu w ramach prawa prasowego, a jeśli tak, to czy zostały zachowane wymogi formalne do złożenia sprostowania, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi, należało w końcu zbadać czy zaistniały przesłanki merytoryczne do odmowy owego sprostowania.

Na wstępie należy podkreślić, iż w niniejszym procesie, powód jako jego dysponent jednoznacznie określił, iż domaga się tylko opublikowania sprostowania w trybie prawa prasowego na mocy art.39ust.1 w zw. z art.31 teŹże ustawy. W razie bowiem naruszenia dóbr osobistych przez opublikowanie materiału prasowego, uprawnionemu przysługuje ochrona wynikająca z przepisów szczególnych prawa prasowego, jak teŹ roszczenia wywodzone na mocy art.24§3 k.c. w zw. z§1 tegoŹ przepisu na zasadach ogólnych. Wybór roszczenia w tym zakresie pozostawiono stronie powodowej. Przy czym trzeba podkreślić, iż sprostowanie, o którym mowa w obecnie obowiązującym art.31a ustawy prawa prasowego, dotyczy kaŹdej wiadomości nieprawdziwej lub nieścislej, niezaleŹnie od tego, czy dotyka ona sfery dóbr osobistych. JeŹeli wiadomośc taka narusza dobra osobiste, opublikowanie sprostowania pokrzywdzonego stanowi środek ochrony tych dóbr, niewyłączający jednak środków przewidzianych w Kodeksie cywilnym. Jednakże istota sprostowania polega na przyznaniu poszkodowanemu uprawnienia do przedstawienia swojego stanowiska, swojej wersji co do faktów zawartych w treści publikacji; pozostaje ono jednak tylko oświadczeniem danej osoby we własnej sprawie. Przy czym niewątpliwie odmienności w procedowaniu w przedmiocie opublikowania sprostowania na podstawie art.39 w zw. z art.52 prawa prasowego jako *lex specialis* (art.50 prawa prasowego), związane z istotą tego procesu, jego celowością, ukierunkowaną na szybkie rozstrzygnięcie sprawy (np. inne terminy, brak zaocznych wyroków, wniesienia środków zaskarżenia, złożenia odpowiedzi na pozew, wydania wyroków etc.), w pewien sposób ograniczają postępowanie dowodowe, w tym chociażby w kontekście tego, że sąd nie bada na kanwie tego roszczenia, czy wiadomośc, której

sprostowania domagał się powód, jest nieprawdziwa i czy dziennikarz dołożył należytej staranności przy jej publikacji. Kwestie te natomiast podlegają analizie czy badaniu przy wyborze roszczenia z art.24§1 k.c. o nakazanie złożenia oświadczenia woli odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Powód natomiast w tym procesie zdecydował się na ochronę przewidzianą art.31a prawa prasowego kierując roszczenie o opublikowanie sprostowania do redaktora naczelnego portalu internetowego. Jak wynikało z treści pozwu było to działanie świadome, poprzedzone zgłoszeniem wniosku w terminie z art.31a ust.4 prawa prasowego. Szeroką wiedzę prawniczą w tym zakresie, z powołaniem na bogate orzecznictwo sądów, można było wywnioskować zarówno z pozwu, jak i pozostałych pism procesowych stron. Mając więc przed sobą do wyboru wiele roszczeń, powód wybrał tylko to - o opublikowanie sprostowanie w trybie prawa prasowego, co oczywiście z jednej strony nie wykluczało możliwości wytoczenia powództwa co do innych żądań związanych z ujawnieniem na stronach internetowych spornych artykułów, w innych procesach czy kierowania prywatnych oskarżeń z tytułu zniesławienia (z których to środków G. P. przecież korzystał – k.272). Z drugiej jednak strony, taki wybór roszczenia uprawnionego, determinował zakres postępowania dowodowego, terminy rozpoznania sprawy i konieczność zachowanie szczególnych wymogów proceduralnych z art.52 prawa prasowego, jak też merytoryczną ocenę roszczenia pod kątem art.31 a. Skoro bowiem gmina jako dysponent procesu, zdecydowała się w tym konkretnym procesie, na żądanie przewidziane regulacją szczególną prawa prasowego, w odrębnym reżimie proceduralnym, bez formułowania co do tego samej okoliczności innych roszczeń podlegających ocenie na zasadach ogólnych z k.c., to obowiązkiem Sądu było respektowanie takiego wyboru i próba rozpoznania sprawy w terminie z art.52 prawa prasowego, z ograniczeniami dowodowym w tym zakresie co do istoty i celu tego procesu. Albowiem obostrzenia te nie obowiązują na płaszczyźnie powództw o nakazanie złożenia oświadczenia, zgłaszanych tylko i wyłącznie na podstawie art.24 k.c. Roszczenie z art.31 a prawa prasowego o opublikowanie sprostowania (obecnie nie obejmującego już tzw. „odpowiedzi”) mają bowiem samodzielny charakter wobec środków przewidzianych w art.24 k.c. (Por.E.Ferenc-Szydełko, Prawo prasowe, W-wa 2013, s.256, s.221). Zainteresowany zaś zdecydował się w tym sporze, na ochronę owymi szczególnymi uprawnieniami z prawa prasowego (roszczenie o opublikowanie sprostowania (art.39 ust.1 w zw. z art.31a), co wprost wyartykułował.

Albowiem aktualnie „sprostowanie” to instytucja polegająca na możliwości żądania od redaktora naczelnego właściwego dziennika lub czasopisma bezpłatnej publikacji rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Regulacja ta zatem, jako właściwa co do „faktów” , nie dotyczy aktualnie nieuzasadnionej, krzywdzącej krytyki, która jest wypowiedzią zawierającą oceny, subiektywne poglądy krytykującego (Por. E.Ferenc-Szydełko, Prawo prasowe, W-wa 2013, s.214,221; Por.Prawo prasowe. Komentarz pod red.B.Kosmusa i G.Kuczyńskiego, W-wa 2013 r., s.343, s.355). Sprostowanie należy ograniczyć wyłącznie do sfery czysto informacyjnej tj. zawęzić do przekazu o faktach, podlegających weryfikacji według kryterium prawda/fałsz. Nie mieści się w zakresie sprostowania wypowiedzianie ocen wartościujących.

Umożliwia ona zainteresowanemu jedynie przedstawienie własnej wersji wydarzeń, a nie ocenę i polemikę z krytyką ujawnioną w artykule. Musi być rzeczowe i konkretne, odnosząc się do poszczególnych faktów (a nie ocen) pod kątem czy miały miejsce czy też nie. Pozostaje jednak oświadczeniem danej osoby we własnej sprawie, a nie oświadczeniem samego redaktora, wydawcy czy twórcy artykułu o przyznaniu się przez niego do zamieszczenia nieprawdziwej informacji. Sprostowanie z natury rzeczy ma zatem służyć przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia – jaki według niego miały przebieg określone fakty (a nie ustosunkowanie się do ocen). Z tych też względów zgodność naruszenia dobra osobistego z prawem nie stanowi ujemnej przesłanki publikacji sprostowania, w przeciwieństwie do środków ochrony z art.24 k.c. W sumie więc sprostowanie służy też przeciwko rzetelnym i starannym wiadomościom z materiałów prasowych (Por.Prawo prasowe. Komentarz pod red.B.Kosmusa i G.Kuczyńskiego, W-wa 2013 r., s.347).

Wobec utraty mocy art.31 prawa prasowego z dniem 14.06.2012 r. i wprowadzenia nowelizacją z dnia 14.09.2012 r. (Dz.U.z 2012, poz.1136), straciły aktualność orzeczenia odnośnie opublikowania tzw. „odpowiedzi prasowej” przy ocenie stanów faktycznych powstałych w 2013 r., jak w niniejszej sprawie.

Mając na względzie taki charakter zgłoszonego roszczenia o opublikowanie sprostowania, należało przejść do przesądzenia, czy owe cztery artykuły ujawnione jedynie w ramach Internetu, stanowiły materiały prasowe w rozumieniu art.31a. Zgodnie z tą regulacją na wniosek zainteresowanego osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nie będącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany publikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawarte w materiale prasowym.

Zaś „materiał prasowy” zdefiniowano w art.7ust.2 pkt 4 ustawy prawo prasowe jako każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środka przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa. Definicja ta uzależniał więc uznanie materiału za „prasowy” od „opublikowania go prasie”. Przez to pojęcie rozumiano natomiast „publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe; prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele- i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne za pomocą druku, wizji, fonii lub innej techniki rozpowszechniania; prasa obejmuje również zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską (art.7ust.2 pkt2). W świetle tych definicji oraz ich dynamicznej wykładni wobec zmieniających się środków komunikacji, należało przesądzić, czy portal internetowy (...), należało uznać za prasę. Nie można bowiem zasobów całego Internetu uznać za prasę, a tylko te portale spełniające wszystkie przesłanki z definicji prasy.

Bezspornie bowiem materiały nie zostały upublicznione za pomocą druku. Przy czym struktura owej strony internetowej, sprowadzała się do zamieszczania kilka razy w tygodniu nowych artykułów poświęconych głównie lokalnej polityce. Zamieszczano przy nich daty ich opublikowania. Przy czym nie miały one formy poszczególnych numerów(...), a jedynie były dostępne „on line” w kolejności ich wprowadzania. Wśród podstawowych „zakładek” na stronie były (...)” określane przez twórców portalu jako „miejsce gdzie publikujemy krótkie informacje i artykuły odnoszące się do aktualnych zdarzeń na naszej (...) scenie politycznej”. Znajdowały się tam relacje z politycznych wydarzeń oraz tarć w lokalnym samorządzie. Publikacje były opatrzone stałymi tytułami i nazwami, miały daty. Portal ukazywał się w sieci pod stałą nazwą. Niewątpliwie był aktualizowany co najmniej raz w tygodniu. Nie była to strona internetowa przedsiębiorcy, czy strona poświęcona jednostkowemu wydarzeniu, a portal był utworzony z zamiarem aktualizacji informacji, był interaktywny – ukierunkowany na ścieranie się stanowisk, co przecież stanowi właśnie podstawową rolę prasy (Por.Prawo prasowe. Komentarz pod red.B.Kosmusa i G.Kuczyńskiego, W-wa 2013 r., s.100-102).

Sąd w tym zakresie Sąd podzielił i przyjął jako własne stanowisko Sądu Najwyższego z 26.07.2007 r. (IV KK 174/07, Lex 287505), iż taki portal internetowy należało uznać za prasę w rozumieniu art.7 prawa prasowego, niezależnie od tego, czy został czy też nie zarejestrowany w sądzie okręgowym (uchylenie w tym przedmiocie może rodzić tylko odpowiedzialność karną), skoro sieć była aktualizowana co najmniej raz w roku. Internet bowiem pozwala na bieżące rozpowszechnianie informacji, a kolejnym numerem w takim wypadku jest kształt strony internetowej po wymianie co najmniej jednej informacji (Por.Prawo prasowe. Komentarz pod red.B.Kosmusa i G.Kuczyńskiego, W-wa 2013 r., s.103). Zaś sporne artykuły miały charakter informacyjno-publicystyczny, co powodowało objęcie je również pojęciem materiału prasowego (Por. E.Ferenc-Szydelko,Prawo prasowe, W-wa 2013, s.99) .

Sporne okazało się również, czy W. B. można było uznać za „redaktora naczelnego” odpowiadającego na podstawie art.39 w zw. z art.31 a cytowanej ustawy. Zgodnie z art.7.ust.2 pkt7 prawa prasowego – redaktorem naczelnym jest osoba posiadająca uprawnienia do decydowania o całokształcie działalności redakcji. Pozwany jak sam przyznał, był takim redaktorem co do zarejestrowanej (...) w wersji papierowej. Zdaniem Sądu nie wykluczało to przyjęcia osoby tej również za redaktora naczelnego (...) w wersji elektronicznej, skoro na samej stronie internetowej wskazywał siebie jako pełniącą taką funkcję. Z tytułu tej roli występował też domagając się udostępnienia informacji publicznej,

jak również zawierając ugodę w sprawie zniesławienia. Jak sam podał, dysponował kodem i hasłem umożliwiającym opublikowanie materiałów na portalu internetowym, z co za tym idzie w jego gestii pozostawało decydowanie o tym, czy i jaki artykuł tam zamieścić (Por.Prawo prasowe. Komentarz pod red.B.Kosmusa i G.Kuczyńskiego, W-wa 2013 r., s.105). Skoro do tego sprowadzało się też funkcjonowanie owego portalu, to niewątpliwie W. B. decydował o całokształcie działalności (...). Pozwalało to przyjąć, iż był on jako obecny redaktor naczelny portalu, osobą legitymowaną biernie w sprawie o opublikowanie sprostowania materiału prasowego.

Przesądając powyższe okoliczności, rozpoznając sprawę zgodnie z art.52 prawa prasowego, by nie narazić się na rzut przewlekłości procesu, należało dalej ustalić czy Gmina (...) zachowała termin i procedurę objętą art.31a-33 prawa prasowego, a następnie, w razie spełniania tych wymogów formalnych, należało sobie odpowiedzieć czy poddane osądowi oświadczenie stanowiło sprostowanie. Sąd nie bada tutaj intencji autora prostowanego materiału prasowego ani intencji zainteresowanego tworzącego tekst sprostowania. Liczy się tylko obiektywna treść wypowiedzi oceniana z perspektywy przeciętnej odbiorcy (Por.Prawo prasowe. Komentarz pod red.B.Kosmusa i G.Kuczyńskiego, W-wa 2013 r., s.592).

Trzeba podkreślić, iż przesłanką uwzględnienia powództwa jest wyczerpanie trybu z art.31a-33 prawa prasowego przez powoda. Brak zgłoszenia przez powoda Gminę(...)zgłoszenia żądania publikacji sprostowania o konkretnej treści redaktorowi naczelnemu przed wniesieniem pozwu, prowadzi automatycznie do oddalenia powództwa (Por.SN z 6.10.2006 r., V CSK 151/06, SN z 23.01.2001, IV CKN 237/00). Zaś w niniejszej sprawie, nie sposób przyjąć, by Gmina (...)składała takie wnioski o sprostowanie. Nie wynikało to w żaden sposób z ich treści dołączonych do pozwu dokumentów. Podpisali się pod nimi imiennie G. P. oraz G. Ś.. Samo zaznaczenie, iż pełnią również funkcję publiczną, nie przesądzało automatycznie, by pisma te składali w imieniu Gminy. Wszak jako wnioskodawca nie jest określona jednostka samorządu terytorialnego, a jedynie G. P. i G. Ś.. Samo sporządzenie pisma na druku z logo Urzędu Gminy (...) nie mogło decydować o tym, by pisma były wnoszone w imieniu osoby prawnej. Zresztą z treści pisma można zrozumieć, iż chodziło o zarzuty kierowane wobec G. P.oraz G. Ś., pełniących funkcje publiczne, a nie argumentację kierowaną wobec Gminie. Oni bowiem poczuli się dotknięci opublikowanymi materiałami. Na żadnym z trzech wniosków o sprostowanie nie ma wskazanej Gminy(...)jako zainteresowanego czy wnioskodawcy. Zaś brak jest podstaw do solidarności dłużników jak i wierzycieli w zakresie roszczeń o charakterze niemajątkowym, a złożenie wniosku o sprostowanie przez G. P.i G. Ś., nie zwalniało od złożenia takiego wniosku przez Gminę (...)Bowiem w procesie o publikację sprostowania, należy go dochodzić od każdego z pozwanych przez każdego z powodów z osobna (Por.Prawo prasowe. Komentarz pod red.B.Kosmusa i G.Kuczyńskiego, W-wa 2013 r., s.560 i przywołane tam orzecznictwo Sądu Najwyższego).

Zaś zgodnie z art.31 ust.4 sprostowanie powinno zawierać nazwę wnioskodawcy. Natomiast na przedstawionych wnioskach o sprostowanie nie podano Gminy jako zainteresowanego, a jedynie G. P.i G. Ś., który też powództwo pierwotnie wytoczyli, określając siebie jako osoby fizyczne mianem powodów. Należy bowiem na płaszczyźnie cywilnoprawnej zdecydowanie odróżnić podmiot w postaci osoby prawnej Gminy(...)od G. P.i G. Ś.– jako podmiotów osoby fizyczne, których dobra mogły zostały naruszone w ramach pełnionych przez nich funkcji publicznych. Z treści owych wniosków o sprostowanie, wynikało że zostały złożone przez osoby fizyczne, a jako zainteresowanego nie podano Gminy (...)Zarzuty bowiem zostały odebrane jako kierowane wobec G. P.iG. Ś.– pełniących funkcje publiczne.

Termin 21 dni (art.31 ust.3) na złożenie lub wysłanie pisma zawierającego sprostowanie i żądanie jego publikacji ma charakter prekluzyjny, zatem upływ tego terminu powoduje wygaśnięcie automatycznie roszczenia zainteresowanego, co sąd bierze to pod uwagę z urzędu. Skoro więc Gmina (...)nie złożyła stosownego wniosku o sprostowanie w zakreślonym ustawą terminie (zrobili to tylko G. P.i G. Ś.to te same osobie prawnej wygasło uprawnienie do wytoczenia powództwa o opublikowanie sprostowania w trybie art.39 te same ustawy.

Niezależnie od upływu powyższego terminu prekluzyjnego odnośnie Gminy(...), to trzeba też podkreślić, iż żądanie pozwu opublikowania oświadczeń o treści podanych przez powoda, nie mieściło się w pojęciu „sprostowania” z art.31 a prawa prasowego. O tym czy tekst był „sprostowaniem” decydowały nie pojedyncze zdania, słowa, lecz całość i sens wypowiedzi skierowanej do portalu internetowego. Sąd zatem nie mógł z urzędu nakazać opublikowania

tylko wyjętych z kontekstu poszczególnych słów, gdyż stanowiłoby to naruszenie praw autorskich zainteresowanego i stanowiłoby orzeczenie sprzeczne z żądaniem pozwu, powodując zniekształcenie intencji i osłabienie znaczenia sprostowania.

Zaś żądanie sprostowania w takim kształcie jak się tego domagał powód co najmniej odnośnie artykułów dotyczących procedowania nad herbem i sztandarem, nie było rzeczowe i nie odnosiło się do faktów, a jedynie do sformułowanych ocen czy sugestii przez autora artykułów. Nie spełniało więc wymogów z art.31 a prawa prasowego. W ramach sprostowania Gmina domagała się za każdym razem przeproszenia „za niesprawiedliwą i krzywdzącą ocenę działań wójta oraz jego zastępcy”, „za wprowadzenie w błąd, publikując bezpodstawne zarzuty, nieuzasadnione sugestie”, co przecież nie mieściło się w ramach przedstawienia „swojej wersji zdarzenia”. Sprostowanie dotyczące artykułów z dnia 10 i 25 czerwca 2013 r. nie przedstawiało żadnych faktów, ani ich nie korygowało, a jedynie wiązało się z „zarzutami” sformułowanymi na forum odnośnie działania wójta i jego zastępcy, które miały być „fałszywe i nie znajdować jakiegokolwiek uzasadnienia”. W treści sprostowania nie ma odniesienia do żadnych konkretnych zdarzeń faktycznych podanych w publikacjach np. co do przebiegu samej sesji Rady, czy faktu, że wójt czy jego zastępca nie informowali radnych i sołtysów, że ustanowieniem nowego sztandaru gminy(...)wiąże się z koniecznością zmiany herbu. Nie ma stwierdzeń, które fakty z artykułów są nieprawdziwe lub nieścisłe. Z treści sprostowania, wynikało, że wnioskodawcy kontestowali tylko oceny oraz dokonane polemiki, sugestie, krytykę władz lub zadawane pytania retoryczne o negatywnym wydźwięku. Takie natomiast wypowiedzi nie podlegały weryfikacji pod kątem tego czy są prawdziwe czy fałszywe, nie mogły zatem podlegać sprostowaniu w trybie art.31a ustawy prawo prasowe. W treści żądania pozwu – nie ma wskazania które fakty z przedstawionego przebiegu posiedzenia rady gminy nie odpowiadały prawdzie lub były nieścisłe. Zaś jak wynikało z treści protokołu sesji, jeden z radnych rzeczywiście posługiwał się wywodami prawnymi, które udostępnił i które zresztą zostały też zamieszczone przez pozwanego na stronie internetowej pod artykułem z dnia 25.06.2013 r. Natomiast sprostowanie na mocy art.31a prawa prasowego, nie poległo na ocenie prawnej określonych stanów faktycznych, czy też wycofaniu się z zarzutów lub sugestii.

Tylko ostatnie ze sprostowań zawierało przedstawienie faktu, iż na imprezie (...), ryba ta była dostępna i można było ją zakupić czy skosztować. W tej części mieściłoby się w ramach sprostowania przez zainteresowanego nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości. Jednakże jak już wcześniej wskazano, Gmina (...)nie złożyła wniosku o sprostowanie tej publikacji w terminie 21 dni, co skutkowało wygaśnięciem tego roszczenia. Albowiem wniosek złożyli „wnioskodawcy” (k.109) w liczbie mnogiej czyli podane w piśmie osoby fizyczne G. P.iG. Ś., a nie wnioskodawca – osoba prawna Gmina (...)

Zaś zgodnie z art.33 ust.1 pkt 1,2 prawa prasowego, redaktor naczelny miał prawo odmówić opublikowania sprostowania, gdy było nierzeczowe, nie odnosiło się do faktów lub zostało złożone lub nadane po upływie terminu z art.31aust.3 tejże ustawy. Natomiast sprostowania powoda co do zasady dotyczyły formy czyjeś wypowiedzi i nie był wolne od emocji, co skutkowało, że nie spełniały warunku owej rzeczowości. Poza tym niedopuszczalne są sprostowania, które obejmują i dotyczą bezpośrednio dziennikarzy czy redaktora naczelnego (podmiotowo), a nie przedmiotu jego wypowiedzi.

Niejako na marginesie, trzeba też zauważyć, iż krytycznych uwag, ocen czy sugestii autora wszystkich publikacji, niewątpliwie skierowanych wobec G. P.oraz G. Ś., nie można automatycznie traktować jako naruszenia dóbr osobistych Gminy(...). Wręcz z w jednym z artykułów gmina(...)jako jednostka samorządu terytorialnego, tworzona przez jej mieszkańców, była chwalona i pozytywnie opisana (k.55), a w pozostałych materiałach, jej dobro przedstawiane było jako zasadniczy cel lokalnej gazety. Nie naruszano w nich autorytetu Gminy, jej sławy czy reputacji. Tym bardziej, że działań związanych z nowym projektem herbu, nie przypisywano jednostce samorządowej, a tylkoG. P.oraz jego zastępcy. Przy czym zamierzenia te nie zostały przez Gminę w formie uchwały przyjęte. Nie zarzucano powodowi, niewłaściwej działalności (a wręcz chwalono za „czujność”), narażającej ją na utratę zaufania potrzebnego zgodnie z zakresem jej zadań. Członkowie organów i pracownicy gminy muszą liczyć się z tym, że wypełniając funkcje publiczne, mogą spotkać się z nie zawsze przychylną reakcją mieszkańców. Nawet jeśli taka reakcja jest ostra i może

być traktowana jako naruszająca dobra osobiste konkretnych osób fizycznych, to nie oznacza jeszcze, że została naruszona dobra sława gminy jako osoby prawnej (Por.SN z 14.05.2009r., I CSK 440/08).

Zaś zgodnie z art.41 prawa prasowego satyra stanowi rodzaj krytyki prasowej, ośmieszający, cechy osób, jest utworem o charakterze polemicznym, a jej przedmiotem mogą być osoby prowadzące działalność publiczną. Decydując się na wejście do świata polityki, wójt i jego zastępca musieli godzić się na większe zainteresowanie opinii społecznej. Pod ochroną prawa pozostaje forma krytyczna operująca przerysowaniem, przesadą pewnym wykrzywieniem obrazu, która jednak nie usprawiedliwia form obelżywych, wulgarnych czy agresywnych, a z takimi nie mieliśmy to do czynienia (Por. Por.Prawo prasowe. Komentarz pod red.B.Kosmusa i G.Kuczyńskiego, W-wa 2013 r., s.515). Przy czym z uwagi na to, że przedmiotem sporu było roszczenie o opublikowanie sprostowania, a powodem była Gmina (...), Sąd w niniejszym procesie, nie zajmował się analizą czy kryteria dozwolonej satyry oraz dobrego smaku zostały w spornych publikacjach przekroczone i czy dobra osobiste G. P. oraz G. Ś. zostały naruszone. Ustalenia w tym zakresie mogą być bowiem przedmiotem odrębnego postępowania o ochronę dóbr osobistych.

Mając na względzie powyższe, na podstawie art.31 a, art.39 ustawy z dnia 26.01.1984 r. prawo prasowe (Dz.U. nr 5, poz.24 ze zm.) – a contrario, Sąd oddalił powództwo Gminy(...)o opublikowanie sprostowania.

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 98§1 k.p.c. w zw. z art.108 k.p.c., obciążając nimi powoda. Przy czym pozwany nie wykazał poniesienia żadnych kosztów tego procesu, zatem nie było podstaw do zasądzenia jakichkolwiek kwot z tego tytułu od powoda na rzecz W. B..

(...)

(...)

1. (...)

2. (...)

3. (...)

4. (...)

(...)